



Ceny w aptekach a inflacja

Pandemia COVID-19 i wojna w Ukrainie nakręciły wzrost cen. W listopadzie 2022, wskaźnik cen konsumpcyjnych – czyli główny wskaźnik inflacji – wzrósł o 17,4% rok do roku. Czy kupując produkty w aptekach też coraz głębiej sięgamy do portfeli?

dr JAROSŁAW FRĄCKOWIAK
Prezes PEX PharmaSequence

Warto zacząć od tego, że leki refundowane są z reguły „odporne” na działanie inflacji. Przynajmniej w krótkim okresie czasu, bowiem wyznaczenie poziomu refundacji, a zatem także poziomu dopłaty pacjenta, zależy wyłącznie od zadziałania algorytmu związanego z wyznaczaniem poziomu limitu, a nie od sytuacji ekonomicznej.

Dlaczego zatem napisałem, że chodzi o „krótki okres czasu”? Wydaje się, że długotrwałe utrzymywanie się wysokiego poziomu inflacji może doprowadzić część producentów do złożenia wniosków o podwyższenie cen, a uzasadnienie tych wniosków nie będzie trudne. Ale do tej pory – wedle najlepszej wiedzy autora tego

tekstu – takich przypadków „inflacyjnych podwyżek” nie ma. Zatem wszelkie wahania cen w tym segmencie rynku mają swoje źródło w działaniu ustawy refundacyjnej, a nie sytuacji ekonomicznej.

W ostatnich 12 miesiącach (do września 2022) Polacy wydali na leki i produkty bez recepty około 43 miliarda złotych. Z czego 11,9 miliarda na leki refundowane (z „kieszni” trochę więcej niż 25% tej sumy, resztę dopłacił NFZ), 10,7 miliarda na leki na receptę pełnopłatne, a resztę na inne produkty (m.in. OTC, suplementy i kosmetyki). Ta struktura wydatków ma znaczenie, bowiem tylko ok. 28% z nich podlega refundacji, a biorąc pod uwagę tylko leki na receptę, trochę więcej niż połowa. Co oznacza, że większość naszych pacjencko-konsumenckich wydatków w aptekach nie jest objęta regulacjami dotyczącymi cen.

Na wykresach widać zmiany cen w trzech okresach w ujęciu ruchomych 12 miesięcy (MAT = moving annual total, od października do września kolejnego roku) oraz od początku roku do końca września (YTD = year to date). Pokazano zmiany bez uwzględnienia i z uwzględnieniem inflacji. Ceny nominalnie rosną w każdym segmencie:

– leków refundowanych (Rx ref.) – i to mimo regulowanych cen,

- leków nierefundowanych na receptę (Rx nieref.),
- produktów bez recepty (non-Rx).

Najbardziej dynamiczny wzrost odnotowano w kategorii leków na receptę nierefundowanych (pełnopłatnych) – wyniósł on 8% i więcej dla każdego porównania z poprzednim okresem. Ale, po uwzględnieniu inflacji, ceny nie rosły i nie „doganiają” poziomu inflacji.

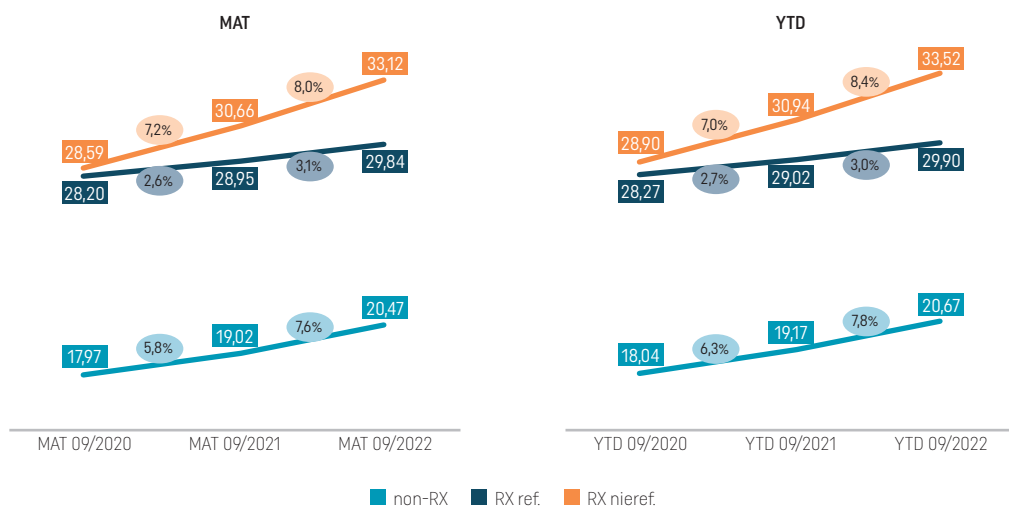
Dla pacjentów to dobre wieści. Byłyby oczywiście lepsze, gdyby ceny nie rosły w ogóle albo spadały, bo wbrew wzrostowi poniżej inflacji nie musi się wiązać z tym, że pacjentom w badanych okresach przybyło środków do wydania na leki, przynajmniej na poziomie wzrostów cen.

Siła nabywczą pacjentów w przypadku leków jest sprawą kluczową, ale terapie trzeba mieć gdzie nabywać. I to jest nie tylko potencjalne, ale realne wyzwanie. Firmy farmaceutyczne, apteki i hurtownie też płacą rachunki. W przypadku chociażby cen energii, paliwa i poziomu płac są one coraz wyższe. A problemy z rentownością w sektorze zdrowia mogą być kosztowne. Właśnie dla zdrowia. Czy zatem ceny wzrosną? Jeżeli inflacja nie znacznie spadać, to niestety wzrost cen w aptekach wydaje się być nieunikniony. ●

*Dane i informacje wykorzystane w artykule opracowane na podstawie analiz i symulacji z reprezentatywnego panelu PEX Pharma-Sequence umożliwiającego – aptekom i sieciom, członkom Aptecznego Banku Danych – dostęp do szczegółowych analiz.

Adres do autora: jaroslaw.frackowiak@pexps.pl.

Średnia cena sprzedaży w podziale na główne segmenty rynku (ceny detaliczne, PLN)



Średnia cena sprzedaży z uwzględnieniem inflacji w podziale na główne segmenty rynku (ceny detaliczne, PLN)

